

Dedykowanie czasowi czasu w kwietniu

1 kwietnia, 2025

Drogi czytelniku,

Czy zdarzyło ci się być ostatnio w pociągu? W samolocie? A może w autobusie? Taksówce? W swoim samochodzie? A może jesteś jedną z tych osób, która woli poruszać się pieszo? Może często udajesz się na wędrówki?

Być może myślisz o podróży – w ciepłe strony, w chłodne miejsce, w malowniczą okolicę gdzieś daleko. Albo wolisz być gdzieś bliżej domu. Może jesteś tym, kto lubi spędzać czas pod drzewami?

Zadaję te pytania, bo każda aktywność, każda forma transportu wiąże się z inną prędkością. W ten sposób jest tu podobieństwo z czasem. W zależności od tego co robimy i jak to robimy, postrzegamy czas jako płynący powoli lub szybko. Więc jak ci ostatnio upływa czas? Czy bardzo szybko? Czy raczej w zwolnionym tempie? Czy też porusza się dokładnie w takim tempie, jakie sobie wyobraziłeś?

Gdzieś na tej planecie jest świt. Potem środek poranka, południe, popołudniowe leniwe godziny. Mistyczny zmierzch. Wieczór. Ciemnoniebieska noc. Ręka czasu kontynuuje cykliczny marsz wokół naszych istnień. A może jest na odwrót?

Pośród tej niekończącej się rotacji dnia i nocy, pojawia się ciekawe zjawisko. *Kończy nam się czas.* Kończy nam się czas, by spełnić nasze intencje, osiągnąć cele, zrealizować marzenia. Kończy nam się czas, by dokonać tego co zaplanowaliśmy. Nie potrafimy w pełni wykorzystać naszego czasu.

Co się więc dzieje? Co mamy zrobić? Czego *nie* mamy robić? Z jednej strony mamy nauczyć się lepiej nawigować czasem; z drugiej musimy się poddać.

Musimy zarządzać naszym czasem – i musimy to puścić. Musimy się ruszać; musimy być w bezruchu. Musimy wyrażać siebie – musimy być cicho. Mamy przewodzić; mamy uczestniczyć. Jesteśmy zmuszeni służyć; musimy pozwolić, aby rzeczy spadły tam, gdzie spadną. Musimy zrobić to, musimy zrobić tamto i przez cały czas w naszych umysłach nabiera mocy pytanie: *jak?* Jak – mamy – to-wszystko-zrobić? Zawsze istnieje ryzyko, że zabraknie nam czasu?

Gdy rozmyślałam o tym, co chciałam ci przekazać, słyszałam w głowie głos Gurumayi śpiewającą bhajana świętego poety Surdasa: *aba na banī to phira na banegī, nara tana bāra bāra nahīn milatā*. „Jeśli tego nie osiągniesz teraz, to kiedy to w końcu zostanie zrobione?” Ciało ludzkie nie jest do nabycia raz za razem.” Czas może być nieskończony w sensie kosmicznym, ale czas przydzielony każdemu z nas jest z pewnością skończony. Dorastając słyszeliśmy od rodziców i mentorów, że musimy spożytkować nasz czas mądrze albo stracimy go na zawsze.

Tej prawdzie towarzyszy wewnętrzne poczucie przymusu, co nie oznacza, że to musi wydawać się przytłaczające. Na ścieżce Siddha Jogi uczymy się od naszych Guru zaczynać każdy dzień jako *nowy* dzień, ze świeżym nastawieniem i umysłem początkującego. Każdego ranka możemy oczekiwać, że dołożymy wszelkich starań i pozwolimy, aby łaska się objawiła – by ponownie się postarać. Jak ktoś z was podzielił się elokwentnie na stronie Siddha Jogi:

Przesłanie Gurumayi na rok 2025 otrzymałem jako zaproszenie do *odzyskania własnej zdolności* kreowania każdego dnia na kształt tego, czego pragnę. To mój czas i uczynienie go „wartym mojego czasu” jest wyborem, który zawsze posiadam.

Zgadzam się z tym co wyraził ten Siddhajogin, szczególnie w punkcie o *odzyskaniu własnej zdolności*. Często jesteśmy konfrontowani przez osoby lub sytuacje, które są wyzwaniem, łatwo się poddajemy. Zrzekamy się swojej sprawczości, oddajemy swojemu „losowi”, jakby to było coś określonego z góry. Jednakże nie jest do końca prawda, nieprawdaż? Tak jak przypomina nam ten poszukujący - zawsze mamy wybór.

Oto jesteśmy w miesiącu kwietniu. Wszędzie wokół nas w Śri Muktananda Aśram obserwujemy jak natura odzyskuje istotną część swojego charakteru. Odnawia się, wiedząc intuicyjnie, kim powinna być. To tak jakby mówiła nam: „Tak. Teraz jest mój czas. Zamierzam założyć wiosenny płaszcz. Zamierzam uosabiać „wiosenny *bhav*”. A więc aura ociepla się. Kwitną żonkile. Patrząc na ich radosne, biało-żółte główki, nie jesteśmy zaskoczeni, gdy dowiadujemy się, że w tradycjach zachodnich żonkile kojarzą się z odrodzeniem i nowym początkiem. W kulturze wschodniej łączone są również z powodzeniem i pomyślnością.

W tym roku obchodzimy Wielkanoc 20 kwietnia. Gdy myślę o Wielkanocy, przypominają mi się dzieci. Lubią bycie wśród przyrody i na Wielkanoc mają okazję poszukiwania jajek. Jeśli miałbyś okazję, by obserwować dzieci, to zrozumiałbyś, jak ożywcze jest przyglądanie się ich poszukiwaniom. To by wystarczyło, by obudzić twój własny dziecięcy entuzjazm.

Przed końcem miesiąca 29 kwietnia będziemy świętować *Akshaya Tritiya*. To jeden z trzech i pół najbardziej pomyślnych dni w roku w kalendarzu indyjskim, który również jest kojarzony z tematem powodzenia i nowych początków. Uważany jest za szczególnie pomyślny dla rozpoczęcia czegoś nowego.

Te okazje doświadczania nowości są ożywcze, prawda? Czyż nie jest odświeżające pielęgnowanie perspektywy nowych początków.

Kilka dni temu, podczas równonocy wiosennej, Gurumayi przebywała na dworze z jednym z dzieci, które odwiedziły Aszram ze swoją rodziną. Powietrze było lekkie, słodkie, tak *cudowne*, że Gurumayi obróciła ramiona przed sobą ruchem przypominającym wstążkę i wyciągnęła „coś” niewidzialnego z atmosfery. Gurumayi pokazała wtedy na migi, że je to „coś”. Dziecko spojrzało na nią z ciekawością i zapytało, „Co robisz Gurumayi?”

Gurumayi odpowiedziała, „To powietrze jest tak ożywcze – więc je spróbowałam zjeść!

Dziecko zaśmiało się i natychmiast zaczęło robić to samo. W ten sposób Gurumayi i dziecko spędzili kilka chwil ciesząc się razem jakością powietrza.

Gdziekolwiek jesteś w świecie – i jakakolwiek jest pora roku – mam nadzieję, że także będziesz mieć okazję do wdychania świeżości nowej aury. Mam nadzieję, że uznasz to jako przypomnienie, że w każdym momencie możesz stać się nowy. Chciałabym zapytać, czy miałeś okazję rozpoznać już w tym roku, że nie jesteś właściwie na łasce czasu? Że nie jesteś po prostu ofiarą parady wydarzeń, którą przynosi czas?

Pisałam wcześniej o tym, jak Gurumayi używa wyrażenia „*twój czas*” w Przesłaniu na 2025 – „*twój*” jako jasne wskazanie, że nasza moc nie jest bez znaczenia. Gdyby zapożyczyć wyobrażenie z Siddha Yogi, które przywołałam wcześniej, jesteśmy jak rzeźbiarze, ponieważ mamy zdolność wykrojenia czasu na czynności, które uważamy za ważne. Możemy stworzyć coś pięknego, coś wartościowego, z czasu, który posiadamy.

A więc mamy tę moc, prawda? To dobra rzecz. Jak rozumiesz, posiadanie mocy oznacza także odpowiedzialność. Każdy z nas ma obowiązek rozważyć: jakie są zasady, według których kształtujemy nasz czas? Jakie są kryteria?

Każdy, kto próbuje kształtować czas wyłącznie według własnych kaprysów, lekceważy swój moralny obowiązek wspierania dobra ogółu. Każdy ma prawo istnieć na tej planecie. Bycie tutaj jest darem danym nam wszystkim w równym stopniu. Jako istoty ludzkie jesteśmy stworzeni do szacunku wobec siebie nawzajem. Oznacza to uznawanie i akceptowanie innych sposobów życia. Oznacza to szanowanie ich czasu tak samo, jak szanujemy swój własny. Oznacza to podjęcie wysiłku, aby nauczyć się rytmów czasu. Każda chwila w życiu stawia nas przed wyborem — jak chcemy myśleć, działać i reagować — i to właśnie zgromadzenie tych decyzji, tak samo jak wszystko inne, stanie się początkiem nowego sposobu bycia.

To brzmi przyjemnie, prawda? *Wprowadzamy nowy sposób bycia. Zróbmy to!*

Z poważaniem,

Eesha Sardesai



© 2025 Fundacja SYDA®. Wszelkie prawa zastrzeżone.